



Wydanie z dnia: poniedziałek, 25. styczeń 2021 » Gazeta Prawna

Zmiany w akcyzie mogą zaskoczyć wiele podmiotów, które nie płacą tego podatku

Szymon Parulski: Projektowany obowiązek składania deklaracji akcyzowych zostanie nałożony nie tylko na podatników, lecz także podmioty zużywające wyroby akcyzowe

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Sejmie pierwsze czytanie projektu kolejnej nowelizacji akcyzy i innych ustaw (druk sejmowy nr 806). Które zmiany są kluczowe dla podatników akcyzy?

Projekt przewiduje dwie kluczowe zmiany. Wprowadza obowiązek prowadzenia ewidencji i sporządzania deklaracji akcyzowych elektronicznie od 1 stycznia 2022 r. Dużi podatnicy mają już wdrożone systemy elektroniczne, ale średnie i małe nadal składają deklaracje papierowe. Dla nich to będzie bardzo duży problem. Co istotne, nowy obowiązek obejmie również podmioty (wyłącznie przedsiębiorców), które nie są podatnikami akcyzy, ale zużywają wyroby zwolnione z tej daniny. Oni też będą musieli składać deklaracje akcyzowe do urzędu skarbowego.

Po co? Skąd taka zmiana?

Ministerstwo Finansów musi poinformować Komisję Europejską, jaki jest poziom ulg w podatku akcyzowym dla przedsiębiorców w Polsce. W związku z tym chce zebrać informacje z rynku. O ile jednak podatnicy akcyzy wiedzą już o projektowanych nowych wymogach, o tyle podmioty nieakcyzowe będą miały ogromny problem. Duża ich część nie ma nawet świadomości, że zużywa wyroby zwolnione z akcyzy.

Kogo więc przykładowo będzie dotyczył ten obowiązek, jeśli chodzi o podmioty zużywające jedynie wyroby akcyzowe?



fot. Wojtek Gorski

Szymon Parulski, doradca podatkowy z Parulski i Wspólnicy

Na przykład są to producenci materiałów budowlanych i szyb. Podmioty te mogą być zaskoczone nowym obowiązkiem, skoro nie wytwarzają alkoholu, papierosów czy paliw. A jednak zostanie on na nie nałożony, bo zużywają one oleje bądź gazy zwolnione z akcyzy.

Czy to będzie taki akcyzowy JPK?

Tak, ale akcyza istotnie różni się od VAT. O ile wprowadzenie jednolitego pliku kontrolnego w VAT miało sens, bo pozwoliło uszczelnić system, o tyle znakomita większość podatników akcyzy rozlicza się prawidłowo. Większość bowiem to duże, znane podmioty. Wprowadzenie nowego obowiązku nie spowoduje więc, w moim przeświadczeniu, uszczelnienia akcyzy, nie będzie efektów podobnych jak w VAT.

Czy w takim razie, pana zdaniem, narzucenie nowego obowiązku firmom zużywającym jedynie wyroby akcyzowe nie ma sensu?

Jeśli MF posiada ewidencję sprzedawców produktów zwolnionych z akcyzy, to wydaje się, że na tej podstawie jest w stanie zaraportować do Brukseli poziom ulg, z których korzystają przedsiębiorcy w Polsce. Nie trzeba zbierać tych informacji od zużywających.

A druga kluczowa zmiana w projekcie?

Chodzi o uporządkowanie przepisów dotyczących wiążących informacji akcyzowych. Jest to bardzo potrzebne, bo zapewni bezpieczeństwo firmom, zwłaszcza tym, które wchodzi na rynek. Dotychczasowe przepisy o WIA sprawiają problemy. Po zmianach będzie wprowadzony mechanizm weryfikacji wydanych WIA. Decyzja o WIA będzie miała też swoją wagę. To dobre rozwiązanie, bo do tej pory, jeśli podatek dostał negatywne stanowisko, to nie miał żadnej możliwości działania. Bardzo ważne jest więc, że projekt uelastycznia konstrukcję WIA, a jednocześnie nadal będzie je wydawał dyrektor Izby Administracji Skarbowej we Wrocławiu.

Czy należy spodziewać się jakichś poprawek na dalszym etapie prac nad projektem?

Myślę, że mogą się takie pojawić, np. w zakresie opodatkowania nowatorskich wyrobów tytoniowych (np. podgrzewaczy do tytoniu). Taką autopoprawkę zgłosiło już Ministerstwo Sprawiedliwości. Z drugiej strony Ministerstwo Finansów nie zaproponowało w projekcie zmian systemowych, a co więcej, nie odniosło się dotychczas do poprawki resortu sprawiedliwości. Wszyscy czekają więc na stanowisko MF, czyli resortu zajmującego się podatkami.

Myślę, że może się też pojawić autopoprawka w sprawie przedłużenia ważności znaków akcyzowych, czyli banderol, na niesprzedane wyroby tytoniowe. Takich zmian oczekuje kilka małych podmiotów, ale w praktyce te z pozoru drobne modyfikacje mogą rzutować na wszystkie podmioty na danym rynku. Oczywiście można to uregulować rozporządzeniem covidowym, podobnie jak to było w zeszłym roku w przypadku piwa.

Moim zdaniem można też spodziewać się innych poprawek, zwłaszcza na ostatnim etapie prac parlamentarnych. Takie rzeczy zdarzały się już w przeszłości.

Jaki będzie dalszy tryb postępowania z tym projektem? Czy należy spodziewać się tu szybkiego zakończenia prac?

Projekt został przekazany do dalszych prac w komisji finansów publicznych. Ma się ona zająć nim na początku lutego. Nie spodziewam się jednak, by nowelizacja została uchwalona tak, jak zakładało MF, czyli przed 1 kwietnia. Mogą bowiem pojawić się kwestie drażliwe, a jeśli resort finansów nie będzie chciał się do nich ustosunkować, to prace mogą się przedłużyć. ©®

Rozmawiał Łukasz Zalewski

Autor

Łukasz Zalewski